

Ze zbiorów  
Działu Dokumentacji ZG ZASP

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO W KOSZALINIE

BOGUSŁAWA CZOSNOWSKA

# HISTORIA DAMY KAMELIOWEJ

na motywach powieści

ALEXANDRE DUMAS

„La dame aux camélias”



*Powiedz, czy sądzisz, moja miła,  
Że człowiek, komu ujrzeć dano  
Ciebie — półnągą, zakochaną  
Zapomni chwili, co ziściła  
Dlań chwilę tę niezapomnianą?*

Dyrektor

RYSZARD MAJOR

Dyrektor ekonomiczny

JÓZEFA SOLECKA

## Ze zbiorów Działu Dokumentacji ZG ZASP



Tego wieczoru siedziała w parterowej łoży kobieta słynna podówczas z urody, smaku i fortun, jakie przepływały przez jej palce. Nazywała się Alfonsyna Plessis, ale przezwana się Maria Duplessis. Była wysoka, bardzo szczupła, czarnowłosa, o cerze białej i różowej. Miała malutką głowę, oczy podłużne, jak z emalii, japońskie, ale żywe i dumne, wargi czerwone jak wiśnie, zęby najpiękniejsze w świecie; była jak figurka z saskiej porcelany.

Kiedym do niej podszedł, nie poruszyła się. Usiadłem i ująłem jej rękę, tę, która spoczywała na kanapie.

— O, to pan? — rzekła mi z uśmiechem. — Czy pan też jest chory?

— Nie. Czy pani jeszcze cierpi?

— Już nic prawie; jestem do tego przyzwyczajona.

— Pani się zabija — rzekłem jej wówczas ze wzruszeniem w głosie.

— Chciałbym być pani przyjacielem, pani krewnym, żebym miał prawo zakazać pani takiego szkodzenia samej sobie.

— Skądże tyle poświęcenia?

— Z nieprzeparteń sympatii, jaką do pani czuję.

— Więc się pan zakochał we mnie? Niech mi pan powie, tak będzie prościej.

— Może kiedyś powiem to pani, ale nie dziś jeszcze.

— Lepiej pan zrobi nie mówiąc mi tego nigdy.

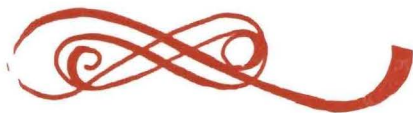
— Dlaczego?

— Bo z takiego wyznania może wynikać tylko jedno z dwojga.

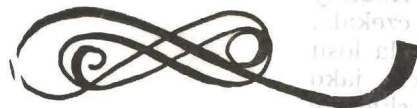
— Co takiego?

— Albo nie przyjmę pańskiej miłości i będzie pan miał żal do mnie, albo ją przyjmę, a wtedy będzie pan miał smutną kochankę: kobietę nerwową, chorą, smutną albo wesołą wesołością smutniejszą niż rozpacz, kobietę, która pluje krwią i wydaje sto tysięcy franków rocznie. To dobre dla starego bogacza; ale bardzo przykre dla młodego człowieka... Wszyscy młodzi kochankowie, jakich miałam, porzucali mnie.

Nie odpowiedziałem nic, słuchałem. To bolesne życie, w które nieszczęsna dziewczyna uciekała od rzeczywistości, ta rozpusta, alkohol, bezsenność, wszystko to zrobiło na mnie tak wielkie wrażenie, że nie umiałem znaleźć ani słowa odpowiedzi.



*Czy pamiętasz te noce, gdy — czuła kochanka  
Wijąc się w żarze pieścizot, na poły omdlała  
I spalona gorączką — dla zmysłów i ciała  
Pragnęłaś snu, nim spłonie rumieniec poranka?...*



## BOGUSŁAWA CZOSNOWSKA HISTORIA DAMY KAMELIOWEJ

### OBSADA:

Małgorzata Gautier  
Pan Duval (ojciec)  
Armand Duval (syn)  
Józef (służący Armanda)  
Nanine  
(opiekunka Małgorzaty)  
Hrabia Andre  
Gaston  
(przyjaciel Armanda)  
Księżę Bonnaud  
Doktor  
Corinne  
Jojo

— BEATA KOLAK  
— KAZIMIERZ TAŁAJ  
— KRZYSZTOF MALINOWSKI  
— WOJCIECH BRODA-ŻURAWSKI  
— DIANA ŁOZIŃSKA  
  
— ZBIGNIEW KUŁAGOWSKI  
— JERZY BALBUZA  
  
— MIECZYŚLAW BŁOCHOWIAK  
— KRZYSZTOF BILICZAK  
— HELENA TULISZEWSKA  
— MAGDALENA MUSZYŃSKA

reżyseria

BOGUSŁAWA CZOSNOWSKA

scenografia

LUCJA i BRUNO  
SOBCZAKOWIE

muzyka

ZBIGNIEW RYMARZ

asystent reżysera

MAGDALENA MUSZYŃSKA

inspicjent

Maria Niespodziana

sufler

Bożena Meresińska



*Pokłóciłem się z tobą... nawet nie wiem czemu  
O głupstwo!... podejrzenie, cień jakiejś miłości  
Żem uciekł, ulegając uczuciu ślepemu  
Ze wracam — otom dziś pełen bólu i troski*

*Pisałem ci, że wrócę, by u twoich kolan  
O słowo przebaczenia prosić jak najprościej  
Wierzyłem, żem powinien — zbieg, co uszedł z pola  
Złożył pierwszą wizytę ostatniej miłości.*

*A otom kiedym przybył, gdym stanął u dźwierzy  
Śląc ku oknom zamkniętym spojrzenie nieśmiało —  
Słyszę od domowników, że mogiłki świeżej  
Darń pokryła już ciało, które tak kochałem.*

*Biedna Mario! Jak słyszę, w ostatniej godzinie  
Jedna dusza poczciwa zamknęła ci oczy,  
A oprócz dwu przyjaciół (gdzież reszta jest ninie)  
Nikt z dawnych wielbicieli za trumną nie kroczył.*

*Bądźcież błogosławieni, wy, co z gołą głową  
Gardząc obyczajami szanownego świata,  
Dłoń w dłoń szliście na cmentarz tą drogą  
cierniową*

*Zmarłej jawno grzesznicy wierni do ostatka.*

*Którzyście ją kochali — lecz nie tak jak owi  
Lordowie czy książęta, co pysznie i dumnie  
Łżyli na jej życie, a kiedy ją spowili  
Mrok śmierci — nie umieli czci oddać jej trumnie.*

Droga Mario, nie jestem dość bogaty, żeby kochać cię tak, jak chciałbym, ani dość ubogi, żeby być kochanym tak, jak ty byś chciała. Zapomnijmy więc, oboje, ty — imienia, które jest ci właściwie obojętne, ja — szczęścia, które stało się dla mnie niemożliwe. Nie muszę Ci mówić, jak bardzo mi smutno, ponieważ wiesz już, jak bardzo Cię kocham. Więc żegnaj. Jesteś zbyt dobra, by nie zrozumieć powodu mego listu, i zbyt mądra, by mi nie przebaczyć. Tysiące wspomnień.  
30 sierpnia. Północ. A.D.

„Przyszło wszystko, co Paryż ma najświetniejszego. Kobiety z najwyższych sfer zjawily się tłumnie i ta elita towarzyska czekała, ciekawa, wzruszona, pełna sympatii i pięknego współczucia dla losu kokoty... Powiadają, umarła przez złamane serce. Ja osobiście, jako zacy Anglik posiadający trochę zdrowego rozsądku, byłbym skłonny uwierzyć, że umarła z nudy i przesyty. Widząc ogólny podziw i smutek, można by przypuścić, że chodzi tu o bohatera albo o jakąś nową Joanne d'Arc. Entuzjazm przeszedł wszelkie granice, kiedy Eugeniusz Sue kupił książeczkę do nabożeństwa kurtyzany...”

(list Karola Dickensa do hrabiego d'Orsay)



Kierownik techniczny — WALDEMAR POTENTAS

Główny elektryk — JERZY BOK

Główny akustyk — BOLESŁAW SKARŻYŃSKI

Główny brygadier sceny — STANISŁAW KAWALEC

Kierownik pracowni krawieckiej — JAN MARCINIAK

Zamówienia na bilety przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i dni wolnych od pracy w godz. 9.00—15.00 IMPRESARIAT Teatru, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 2, tel. 233-35, w wolne soboty Sekretariat Teatru, tel. 222-67. Kasa Teatru, ul. P. Findera 12, czynna na godzinę przed spektaklem.

Opracowanie programu  
MAREK KOŁOWSKI

Wykorzystano teksty z książki Andre Maurois „Trzej panowie Dumas”,  
PIW W-wa 1959 r.

Intropol Koszalin zam. 700-91 1000

1991.02.21

Ze zbiorów  
Działu Dokumentacji ZG ZASP

**DZIEWIĄTA PREMIERA SEZONU 1990/91**